

Daniel Obajtek: Agencja musi być pomocna rolnikom

Rozmowa z prezesem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa



Wkrótce minie rok odkąd Polacy wybrali nowy rząd. Co zmieniło się w polskim rolnictwie przez ten czas?

Przede wszystkim zmieniło się systemowe podejście do wsi i rolnictwa. Po raz pierwszy

sprawy rolnictwa, produkcji żywności i rozwoju obszarów wiejskich zostały ujęte, jako zadanie o strategicznym znaczeniu dla państwa polskiego. Bezpieczeństwo żywnościowe stało się tak samo ważne, jak np. bezpieczeństwo energetyczne i nie odpowiada za to tylko minister rolnictwa, ale cały rząd. Wśród szeregu konkretnych działań, które podjęto przez ten rok, wymienić trzeba uchwalenie ustawy o ochronie polskiej ziemi. Podobne regulacje są stosowane w innych krajach UE od wielu lat np. w Niemczech i Francji. Wreszcie i w Polsce mamy taką władzę, dla której ważny jest interes narodowy i mądra zasada: tyle wolności, ile własności. Są już też gotowe projekty ustaw o bezpośredniej sprzedaży żywności przez rolników; przepisy wzmacniające pozycję polskich rolników i dostawców żywności wobec wielkich sieci handlowych, w większości zagranicznych. Trwają prace nad wprowadzeniem powszechnych ubezpieczeń upraw i zwierząt, przygotowywany jest „Pakt dla obszarów wiejskich”. Osobiście jestem zaangażowany w projekt stworzenia w Polsce jednej rolniczej agencji płatniczej, co wiąże się z przejęciem przez ARiMR części zadań Agencji Rynku Rolnego. Konsolidacja przyniesie oszczędności dla budżetu, przede wszystkim jednak ułatwi życie rolnikom, którzy nie będą już musieli biegać od urzędu do urzędu i w jednej agencji załatwią kilka spraw. Taką też mam wizję działania ARiMR, według której, naszym zadaniem jest służyć rolnikom, mieszkańcom wsi i przedsiębiorcom z terenów wiejskich, którym należy się od nas rzetelna informacja, kompetentna obsługa spraw i życzliwa pomoc. Od początku mojej pracy w ARiMR spotykam się z pracownikami oddziałów regionalnych i biur powiatowych w całej Polsce. Na tych spotkaniach zawsze przypominam, że Agencja jest dla rolników, a nie urzędników.

Przed nami prawdopodobnie ostatnia tak duża pula unijnych środków dla polskiego rolnictwa. Jak powinniśmy je wykorzystać?

Mądrze i skutecznie. Mądrze, czyli tak, by zainwestowane środki przyniosły pozytywne, trwałe zmiany w polskim rolnictwie oraz przyczyniły się do rozwoju obszarów wiejskich i

poprawy standardu życia ich mieszkańców. Skutecznie, czyli tak, by z unijnego budżetu na lata 2014-2020 dla polskiej wsi wynoszącego 37,2 mld euro, nie pozostał ani jeden niewykorzystany eurocent. Nad mądrymi i skutecznymi rozwiązaniami koncentruje się nasza praca. Po pierwsze, we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi stworzyliśmy harmonogram wdrażania w tym roku działań Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Dzięki tej „mapie drogowej”, w której określone zostały terminy naborów, rolnicy i przetwórcy mogą zawczasu skompletować potrzebne dokumenty i dokładnie przygotować się do złożenia wniosku o przyznanie pomocy. To z kolei eliminuje konieczność uzupełniania wniosku i skraca czas jego weryfikacji. Harmonogram już okazał się skutecznym narzędziem. W ramach tegorocznego naboru wniosków na modernizację gospodarstw rolnych złożono ich aż 30,5 tys., podczas gdy w 2015 r. było ich dziesięciokrotnie mniej. Z początkiem września w biurach powiatowych i oddziałach regionalnych uruchomiliśmy punkty informacyjne. Ich zadaniem jest udzielanie pełnej informacji o możliwościach uzyskania pomocy finansowej, wymaganiach, jakie wnioskodawcom stawiają przepisy prawa, terminach naborów wniosków oraz wysokości dofinansowania. Powołałem również specjalny zespół, który pracuje nad upraszczaniem wniosków, tak, aby były one łatwiejsze do wypełnienia a jednocześnie spełniały zawite wymagania wynikające z unijnych rozporządzeń. Rolnik ma dość swoich obowiązków i nie powinien tracić czasu na wypełnianie opasłych wniosków i czytanie jeszcze grubszych instrukcji.

Kieruje Pan ARiMR od 27 listopada 2015 r. Które z podjętych przez ten czas działań uważa Pan za swój największy sukces, a co jeszcze pozostało do zrobienia?

Gdy przyszedłem do pracy w Agencji obiecałem rolnikom, że otrzymają dopłaty bezpośrednie za 2015 r. w ustawowym terminie. Dotrzymałem słowa, mimo iż moi

poprzednicy zostawili mi w spadku gigantyczne problemy, zwłaszcza z niedokończoną budową nowego systemu informatycznego do obsługi tych płatności. O dwa lata za późno zlecono wykonanie systemu informatycznego i nie reagowano na zagrożenia wynikające z opóźnień w jego budowie. Tylko dzięki odważnym decyzjom i determinacji mojej, całego kierownictwa ARiMR, dzięki wielkiemu wsparciu ministra Krzysztofa Jurgieła, a także dzięki tytanicznej pracy naszych pracowników w biurach powiatowych udało się zapobiec „katastrofie”, jaką byłoby niewypłacenie należności rolnikom. Tymczasem do 30 czerwca 1,35 mln rolników otrzymało należne im pieniądze, łącznie 14,2 mld zł i spełniliśmy warunki uznania kampanii za zakończoną. I co się okazało? Gdy kończyliśmy zadanie, Komisja Europejska wydłużyła czas na wypłacenie dopłat, bo niektóre kraje, w tym Francja, nie były w stanie dotrzymać terminu. To bez wątpienia jest nasz wielki, ale nie jedyny sukces, którym mamy powody by się chlubić. Dzięki intensywnym i skutecznym negocjacjom ministra rolnictwa Krzysztofa Jurgieła z Komisją Europejską oraz dzięki temu, że na czas podpisaliśmy umowę z wykonawcą systemu informatycznego, Agencja jest już przygotowana na wypłacenie rolnikom zaliczek płatności bezpośrednich za 2016. Zaliczki będą wypłacane od 17 października do 30 listopada 2016 r. Muszę wspomnieć też o przeprowadzonej reorganizacji Centrali ARiMR i likwidacji kilku departamentów. W poprzednich czasach zmiany organizacyjne zazwyczaj oznaczały przyrost administracji. Zmniejszyliśmy też inne wydatki związane z funkcjonowaniem Agencji. W sumie uzyskaliśmy wielomilionowe oszczędności, które nie osłabiły efektywności pracy, lecz ją wzmocniły. Z sukcesami realizujemy zadania, właśnie uruchamiane są kolejne działania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, wdrażane bezpośrednio przez nas jak i delegowane do ARR i samorządów. Wielkie nadzieje wiążę z uruchomieniem od października tego roku zamiejscowego wydziału informatyki w Lublinie. Docelowo chcemy zatrudnić w lubelskim wydziale 70 programistów i informatyków. Planujemy bowiem posiadać także systemy informatyczne budowane własnymi siłami i stopniowo uniezależniać się od ich zewnętrznych dostawców. Przed nami jeszcze wiele pracy, gdyż zawsze można coś poprawić lub wprowadzić nowe rozwiązania Wszystko zaczyna się od

Daniel Obajtek: Agencja musi być pomocna rolnikom

nastawienia, od tego, po co przychodzi się do pracy w Agencji. Ja i moi współpracownicy jesteśmy tu po to, żeby pomóc i służyć polskiemu rolnikowi.